



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

MAJ 2006

Nr 4 (66) 2006
Dobrowolna ofiara

Minęło 40 lat od zawierzenia losów naszej Ojczyzny Matce Bożej.



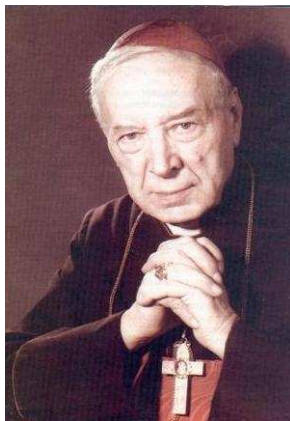
3 maja na jasnogórskim szczycie została odprawiona Centralna Suma z udziałem Episkopatu Polski, której przewodniczył ks. kard. Marian Jaworski, metropolita lwowski. Homilię wygłosi ks. kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. Podczas uroczystej celebry **nastąpiło ponowienie Milenijnego Aktu Oddania Matce Bożej** oraz złożenie przysiężeń duchowej adopcji.

Tegoroczne uroczystości przypadają w roku doniosłych jubileuszy 350-lecia ślubów króla Jana Kazimierza oraz w 50. rocznicę złożenia Jasnogórskich Ślubów Narodu ułożonych przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. W maju upływa 25 lat od śmierci sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

25 rocznica Śmierci Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia

Jezu, ufam Tobie!

Nasz Ojciec.



Wiedzieliśmy, że jest Prymasem Polski, Arcybiskupem Gniezna i Warszawy, Kardynałem Kościoła, ale do tych tytułów dodawaliśmy ten bardzo rodzinny „Ojciec”. On pierwszy zwrócił się do nas : „Dzieci Boże, dzieci moje”. On dał imię naszej Wspólnocie: „Rodzina Rodzin”. Ażeby być sobą chcemy o Nim pamiętać. Rodzina Rodzin przez posługę Pań z Instytutu Prymasa Stefana Wyszyńskiego: Marii Okońskiej, Marii Wantowskiej, Marii Gabiniewicz, Basi Dziobak i innych ma swój początek w sercu Ojca. Troska o Kościół i Naród, posługa duszpasterska, szczególnie w Kościele Warszawskim, była otoczona modlitwą, cierpieniem i pracą Rodziny Rodzin, tak, jak my byliśmy otoczeni Miłością Ojca. Członkowie Rodziny Rodzin dawnych pokoleń tą obecność noszą w swoich sercach i przeżyciach z tamtych

dni. Pragnienia, przeżycia, prace i cierpienia naszego Ojca wpisywały się w program formacyjny i życie Rodziny Rodzin. Miłość do Boga, zawierzenie Pani Jasnogórskiej, troska o życie, o rodziny bogate w dzieci i szczególnie miłość do Ojczyzny – stawały się naszym życiem. Sprawdziły się słowa świętego Augustyna: „Karmię was tym, czym sam się żywię”. Rodzina Rodzin była od początku karmiona słowem i świadectwem życia Prymasa Tysiąclecia. Niewątpliwie te wszystkie treści były czerpane przez posługę Pań z Instytutu i pierwszych Duszpasterzy – Pallotynów księdza Edwarda Wilka i innych. Ogromną pomocą było i to, że Rodzina Rodzin: rodzice, dzieci miały wiele możliwości osobistego spotkania z Ojcem. W Katedrze Warszawskiej, na Jasnej Górze, na spotkaniach opłatkowych na Miodowej. Grupy Opiekunów Rodziny Rodzin nie raz miały spotkania robocze z Księdzem Prymasem, omawialiśmy problemy pracy w Rodzinie Rodzin, otrzymywaliśmy rady, sugestie rozwiązań. Ojciec słuchał, ustosunkowywał się do przedstawianych

problemów, niczego nie narzucał. Interesował się rozwojem Rodziny Rodzin, umiejętnością współpracy z księżmi na poszczególnych parafiach. Cieszył się obecnością kleryków jako wychowawców – z seminarium diecezjalnego w Warszawie i palotyńskiego z Ołtarzewa, współpracą księży z diecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Wakacje z Bogiem dla setek dzieci i młodzieży Rodziny Rodzin były możliwe dzięki Jego trosce i ogromnej pomocy materialnej. Interesował się bezpieczeństwem naszych grup wakacyjnych. Władze państwowe były zdecydowanie przeciwne takim formom duszpasterstwa. Dzięki Autorytetowi Księdza Prymasa czuliśmy się bezpieczni. Każdego roku 3 sierpnia w dniu imienin, w rocznicę święceń kapłańskich i urodzin, przychodziliśmy na Miodową, aby po Mszy św. złożyć życzenia i podziękować za dar wakacji. Ojciec cieszył się widząc opalone i radosne dzieci i młodzież. Przychodzili Wychowawcy i Mamusie, które w ramach swoich urlopów gotowały posiłki dla grup wakacyjnych. Ksiądz Prymas wiedział o radościach i cierpieniach naszych rodzin. Oczywiście łącznikiem było serce Cioci Lili – Marii Wantowskiej – Matki Rodziny Rodzin. Płyną lata, zmieniają się pokolenia, dla młodzieży i dzieci Osoba naszego Ojca znana jest z fotografii, filmu, opowiadania starszych. Jeżeli chcemy pozostać sobą – czyli Rodziną Rodzin, musimy wciąż wracać do Ojca.



Przejmujące są słowa Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków z 28 maja 1981 roku: „Szczególnym przedmiotem... medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego

naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym, on, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny

zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości”.

Na Jasnej Górze 19 czerwca 1983 roku Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział:

„Pierwsze moje kroki podczas tegorocznej pielgrzymki do Ojczyzny skierowałem do katedry warszawskiej, do grobu śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Pierwszą Mszę św. odprawiłem za niego, polecając Bogu jego duszę nieśmiertelną, a zarazem dziękując za przeszło trzydzieści lat biskupiego i prymasowskiego posługiwania Kościołowi w Polsce.

Trudno wręcz wyrazić doniosłość tego posługiwania – nie tylko ze względu na Polskę, ale także ze względu na Kościół powszechny. Pisząc z rzymskiego szpitala „Gemelli” – mój list po śmierci Księdza Prymasa wyraziłem się między innymi następująco: „...oddaliśmy Bogu samemu tego, który do Boga nade wszystko należał – nam zaś był dany, jako pasterz i pierwszy w Polsce Biskup, ku głębokiemu zbudowaniu. Stał się za naszych czasów, w ciągu trzydziestolecia swego pasterzowania, autentycznym świadkiem Chrystusa wśród ludzi, stał się nauczycielem i wychowawcą w duchu całej prawdy o człowieku – ucząc zaś i pasterzując, starał się na podobieństwo Chrystusa i Jego Matki służyć ludziom i Narodowi, których dobry Bóg postawił na drodze jego posłannictwa. Jako nieustraszony rzecznik godności człowieka oraz jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym stał się zmarły Prymas szczególnym przykładem żywej miłości Ojczyzny i musi być policzony jako jeden z największych mężów w jej dziejach”. (7lipca 1981)”.

Przypomnijmy jeszcze ostatnią rozmowę Ojca z Synem Duchowym 25 maja 1981 roku:

„Dzień jeszcze trudniejszy od wczorajszego. Następuje dalsze osłabienie i pogorszenie stanu ogólnego. Ciągła konieczność intensywnego leczenia serca. Kwadrans po godzinie 12.00 omówiony telefon. Na wiadomość, że Ojciec Święty jest przy telefonie, Ksiądz Prymas całym wysiłkiem woli koncentruje się i zupełnie świadomie, i przytomnie choć głosem ledwo słyszalnym, przerywanym ciężkim oddechem mówi do Ojca Świętego: „Ojcze, Ojcze, jestem bardzo słaby, bardzo... Dziękuję za

różaniec, jest dla mnie pociechą... Ojciec... Łączy nas cierpienie... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej... Ojciec, całuję Twoje stopy... Błogosław mi" (milcząco czyni znak krzyża). Mówi dalej: „Ojciec, Ojciec, błogosław mi raz jeszcze. Amen. Amen. Amen”.

28 maja – Wniebowstąpienie Pańskie. Ostatnia noc. Lekarze czuwają. W kaplicy trwa nieustanna modlitwa. Nad ranem pogłębiają się zaburzenia pracy serca. Podawane leki nie przynoszą poprawy. Oddech staje się coraz słabszy. Czuwający przez całą noc kardiolog stwierdza, że nadchodzi agonía. Przy łóżku zbierają się lekarze i domownicy. Kapelan ks. Bronisław Piasecki, prowadzi modlitwy za konających. Ksiądz Prymas leży na prawym boku

z przechyloną głową. W Jego ręce płonąca gromnica, znak Zmartwychwstania i Życia.

O godzinie 4.40 następuje zatrzymanie oddechu. Ustaje praca serca. Lekarze stwierdzają zgon. Tej ostatniej chwili towarzyszy cisza i spokój. Jest to śmierć niezwykle spokojna, bez dostrzegalnych oznak konania. Zebrani klęcząc wokół łoża odmawiają różaniec. Tajemnice: Dźwiganie Krzyża, Śmierć na Krzyżu, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie.

Prymas Tysiąclecia odszedł do Domu Ojca. Jak za życia ziemskiego, tak i teraz troszczy się o nas i czuwa. Módlmy się o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, naszego Ojca.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowy Rodziny Rodzin

28 maja niedziela godz. 19.00 Msza św. w KATEDRZE WARSZAWSKIEJ św. Jana w 25 rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, **Rodziny Rodzin nie może zabraknąć!**

Pierwsza wizyta Benedykta XVI w Polsce.

Papieska pielgrzymka odbywa się pod hasłem:
"Trwajcie mocni w wierze".



W dniach 25-28 maja 2006 roku Polska gościć będzie Papieża Benedykta XVI. Wizyta w naszym kraju jest hołdem składanym przez obecnego Ojca Świętego Janowi Pawłowi II.

Benedykt XVI przybędzie do Polski w czwartek 25 maja i odwiedzi kolejno: Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Oświęcim. Wizyta w tym mieście, a w szczególności w byłym KL Auschwitz, odbywa się na specjalne życzenie Ojca Świętego. Papież opuści Polskę w niedzielę 28 maja w godzinach wieczornych z krakowskiego lotniska Balice.



Oficjalne logo wizyty Benedykta XVI w Polsce, to czerwono-biała łódź z żółtym żaglem zawieszonym na maszcie krzyża, wpisana w niebieski okrąg i otoczona napisem "Trwajcie mocni w wierze". Twórcą projektu jest Jarosław Babikowski, absolwent warszawskiej ASP. Białoczerwona kolorystyka łodzi nawiązuje do polskich barw narodowych. Maszt w kształcie krzyża, przypominający pastorał Jana Pawła II, wskazuje również na chrześcijańskie korzenie Polski. Żółty kolor żagla, w połączeniu z białym kadłubem statku – budzi z kolei skojarzenie z barwami papieskimi.

26 maja piątek spotkanie z Ojcem św. Benedyktem XVI na Mszy św. w Warszawie na pl. Piłsudskiego godz. 9.30. Zaproszenia są zamówione, mają być w połowie maja. Proszę się dowiadywać u ks. Marka Szumowskiego lub u Agaty Gierałtowskiej.

W okresie poprzedzającym i podczas pielgrzymki Piotra naszych czasów Benedykta XVI do Polski, otoczmy Go szczególną modlitwą za pośrednictwem Jana Pawła Wielkiego, Prymasa Tysiąclecia i Cioci Lili o Bożą Opiekę nad Nim i obfite owoce dla naszej Ojczyzny. **/Redakcja/**

Dziś zapoczątkowujemy cykl rozważań stanowiących próbę odczytania na nowo, odczytania nie historycznego, nie teologicznego, ale duchowego Jasnogórskich Ślubów Narodu, w roku ich pięćdziesięciolecia. W dziesięciu kolejnych numerach przedstawimy kolejne tematy tych ślubów, które były tematami wielkiej nowenny przeżywanej przez naród polski w latach 1957-1966 i zadamy sobie pytania o ewangeliczne podstawy owych dziewięciu bolączek narodu, które Prymas Tysiąclecia ujął w dziewięć lat nowenny.

Jasnogórskie Śluby Narodu

Wstęp

Wielka Boga-Człowieka Matko!

Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!

Tekst biblijny

Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! (*Łk 1,38*)

W pięćdziesiątą rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu, napisanych przez Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski jeszcze w areszcie domowym, w Komańczy i złożonych uroczystie na Jasnej Górze pod nieobecność Księdza Prymasa, w dniu 26 sierpnia 1956 roku, próbujemy na nowo odczytać sens owych narodowych przyrzeczeń. To, co porządkowało życie wielu Polaków w trudnych latach sześćdziesiątych, chcemy zastosować do naszego życia duchowego w przekonaniu, że nie ma odnowy moralnej społeczności bez odnowy moralnej jednostek. Ksiądz Prymas po opuszczeniu Komańczy, ożywiany myślą o złożonych w 1956 roku ślubach był pełen nadziei, że rok 1966, tysiąclecie chrztu Polski, stanie się momentem przełomowym w życiu narodu polskiego, uciemionego komunizmem. Dlatego zamyślił dziewięcioletnie przygotowanie, Wielką Nowennę 1957-1966, w czasie której kierował Polaków ku refleksji nad głównymi bolączkami ich narodowego życia. Te bolączki ułożył zgodnie z tekstem Ślubów Jasnogórskich w dziewięć ważnych spraw, których oczyszczenie, zadeklarowane Bogu w dniu 26 sierpnia 1956 roku w obecności Bożej Pośredniczki – Maryi, stałoby się podstawą przygotowań do uroczystości milenijnych.

Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna przed Milenium chrztu Polski, były mobilizacją narodu do poddania się przemianie duchowej i uświęceniu, i rzeczywiście stały się źródłem owoców dla wielu ludzi tego narodu. Ksiądz Prymas zabiegał o przemianę duchową Narodu, a czymże jest przemiana Narodu, jeśli nie przemianą ludzi tego Narodu. Naród Milenium to miał być naród święty, a naród święty to nic innego jak wspólnota ludzi świętych. Mamy takich ludzi, Milenium przyniosło owoce, ale przecież na takie owoce nadal czekamy. Wśród tych owoców wzorcowym jest owoc najokazalszy - Jan Paweł II. Miał on świadomość spuścizny Milenium w swoim życiu, gdy po swoim wyborze publicznie i wobec Prymasa Tysiąclecia wyznawał: *Nie byłoby Polaka na Stolicy Piotrowej, gdyby nie twoja wiara.* Tak więc Milenium zaowocowało w roku 1978, zaowocowało w roku 1979 na Placu Zwycięstwa, w roku 1980 w Stoczni Gdańskiej i wreszcie dało owoce w roku 1989. Natomiast nie spełnienie postulatów moralnych Milenium zaowocowało również, choć robaczywie i nadal owocuje w politycznej i społecznej prywatnie niszczącej tkanekę wolnej Polski.

To czego doświadczyliśmy w latach 1978-2005 za sprawą Jana Pawła II było

wpatrzeniem w jego osobowość, śledzeniem jego poczynañ, pielgrzymek, spotkań z ludźmi, było towarzyszeniem naukom przez niego głoszonym, było też pielęgnowaniem dumy, że ten wielki biskup u steru Kościoła, to nasz rodak z Wadowic i Krakowa. Patrzyliśmy jak przez 28 lat służył, a służąc dostępował osobistego uświęcenia, dźwigając otrzymaną z woli Bożej ciężar odpowiedzialności. Patrzyliśmy, słuchaliśmy i podziwialiśmy, lecz potraktowanie go jako impulsu do własnego uświęcenia, przez podjęcie woli Bożej i odpowiedzialności we własnym życiu, przychodziło opornie - jakże opornie.

Mimo tego, a może raczej właśnie dlatego, Milenium Jasnogórskich przyrzeczeń jest wielkie, bo nadal otwarte dla tych, którzy przejmują się jego aktualnością. Aby przyrzeczenia te zaowocowały w wymiarze narodowym i eschatologicznym potrzebne jest dołożenie do sumy zgromadzonej już wokół nich świętości, jeszcze jednego *przyrzekam* – mojego. Moje przyrzekam oznacza wolę poddania się oczyszczeniu, uzdrowieniu i uświęceniu w dziewięciu sprawach podstawowych i najprostszych: w sprawie wierności Bogu, życia w łasce uświęcającej, ochrony człowieka od chwili poczęcia, trwałości rodziny, miłości w rodzinie, trwania młodego pokolenia w Bogu, kierowania się miłością i sprawiedliwością w życiu społecznym, poddawania wad narodowych oczyszczeniu, a cnót narodowych pielęgnowaniu i wreszcie w sprawie ostatniej, właściwej czci Maryi.

Jasnogórskie Śluby Narodu nie są ślubami anonimowego tłumu, są ślubami jednostek, które dla dobra narodu chcą ofiarować własny wysiłek etyczny, podobny do tego, który podejmował Prymas Wyszyński i Kardynał Wojtyła – papież Jan Paweł II.

Co znaczy ślubować przemianę? To znaczy uroczyście uświadomić sobie wezwanie jakie płynie z Ewangelii i poczuć się osobiście zainteresowanym gorącą więzią z Bogiem, na wzór Maryi.

Matka Najświętsza jest doskonałym wzorem człowieka przenikniętego duchem Ewangelii, który jest też duchem Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ewangelia jest darem Boga, który, by zasypać przepaść powstałą między Nim, a nami - grzesznikami,

stał się kimś nam najbliższym, wszedł w nasze życie, by odtąd życia tego nigdy nie opuścić, by zapoczątkować nasze mistyczne zjednoczenie z Nim, życie, które zwie się życiem wiecznym. *Bóg stał się człowiekiem* i tu tkwi początek naszej z Nim bliskości.

Lecz, aby stać się człowiekiem dla nas, Bóg najpierw stał się człowiekiem dla Niej, gdy tylko powiedziała: *niech mi się stanie*. Zapragnęła, by Bóg zaistniał w jej życiu: bliski, żyjący w jej łonie, mieszkający w jednym z nią domu, otoczony jej matczyną miłością i oferujący jej swoją miłość synowską. Tajemnica bycia Wielką Matką Boga i Człowieka jest tajemnicą tego, by dać się wybrać jako oblubienicę Boga, pozwolić się porwać i związać z Nim więzami rodzinnymi i aby ze swej strony zamknąć Boga w łonie swoich najważniejszych spraw, takich jak żona i mąż, matka i dziecko. Być osobiście zainteresowaną Bogiem, jako swoim Synem i cieszyć się żarem miłosnego zaangażowania ze strony Boga.

Niewiarygodne, a jednak prawdziwe jest to, że Maryja nie otrzymuje jednak swojego przywileju wyłącznie dla siebie. Bóg stał się dla niej człowiekiem, by stać się człowiekiem dla nas - grzeszników. Jej zjednoczenie z Bogiem jest najpierw zjednoczeniem Matki z Synem i nasze zjednoczenie z Bogiem dokonuje się na drodze wejścia w tę rodzinę, gdzie Chrystus jest bratem, a ona - Matką. Jej zjednoczenie z Bogiem jest po wtóre związkiem Oblubienicy i nasze zjednoczenie z Bogiem zmierza właśnie też do zjednoczenia nas z Nim jako Oblubienicy. Dlatego Maryja i tu nam przewodzi, jest naszą Królową, Przewodniczką naszych osobistych poruszeń miłosnych ku Bogu.

Tak więc, gdy biorę Maryję na świadka moich przyrzeczeń, staje przede mną cały Jej związek z Bogiem – związek osobisty, który mnie, małemu człowiekowi przypomina, że najszczerze nawet pragnienia odnowy, pozostaną tylko pragnieniami, dopóki nie zostanie zaangażowany również mój związek z Bogiem – oby najbardziej osobisty.

Jan Ogrodzki

Życzenia

Kochany Janku!

W dniu Twojego patrona życzymy Ci obfitych darów Bożych, wiele radości i miłości. Dziękujemy za Twoją obecność w naszej wspólnocie Rodziny Rodzin, za świadectwo chrześcijańskiego życia, a także świadectwo zawierzenia i modlitwy. Dziękujemy za to, że na spotkaniach w grupie św. Józefa i w naszym biuletynie dzielisz się z nami swoim przeżywaniem Słowa Bożego.

Grupa św. Józefa i redakcja

Jezu, ufam Tobie!

ZAPROSZENIE

4.06.2006 roku Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Spotkanie Rodziny Rodzin i Przyjaciół w Domu Ojca w Choszczówce.

W tym dniu pragniemy podziękować Bogu za Dar obecności Prymasa Tysiąclecia – Naszego Ojca z Rodzinie Rodzin, w Kościele i Ojczyźnie w 25 rocznicę Jego zaślnięcia w Panu.

Spotkanie rozpocznie się od godz. 14-tej. Można przyjechać od 13-tej. Czekamy.

Na program złożą się:

1. Świadectwa o Księdzu Stefanie Kardynale Wyszyńskim.
2. O godz. 15 – tej Koronka do Bożego Miłosierdzia, Msza św. z homilią.
Odnowienie Ślubowań Matżeńskich.
3. Rozmowy przy kawie i herbacie
4. Godz. 18 Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna w ogrodzie.
5. Ognisko, śpiewy...

Spotkanie będzie połączone z imieninami i rocznicą święceń kapłańskich ks. Feliksa Folejewskiego – Ojca Duchowego Rodziny Rodzin. Zamiast kwiatów, dar serca... będzie przeznaczony na wakacje dla naszych rodzin, które potrzebują wsparcia. Zapraszamy serdecznie wszystkie pokolenia Rodziny Rodzin i Przyjaciół... Nasze serca i drzwi Domu Ojca są otwarte.

***Zapraszają Panie z Instytutu Prymasowskiego z Choszczówki,
ksiądz Feliks Folejewski SAC oraz odpowiedzialni za Rodzinę Rodzin.***

Matka Boża – Królowa Polski

(poniższy tekst został napisany w 1926 r. i zamieszczony w roczniku kalendarza)

Wielkim polskim świętem jest dzień 3-go maja, albowiem poświęcony jest on nie tylko wspomnieniu wiekopomnej Konstytucji 3. Maja,

ale także czci Najświętszej Panny jako Królowej Korony Polskiej. Niestychane jest to szczęście dla Polski, że od dawna ma tak wielką

orędowniczkę w osobie N. Marii Panny. Ta bowiem jako najlepsza matka, czuwa i broni jej w czasach klęsk i nieszczęść czego najlepszym dowodem jest obrona Częstochowy.

Za Królowę narodu naszego obrał ją król Jan Kazimierz w dniu 1. kwietnia 1656r.

w katedrze lwowskiej z wdzięczności za ocalenie kraju od potopu nieprzyjaciół.

Następnie zaś cały naród Polski, od dawna otaczający N. M. Pannę wielką czią z wdzięczności nad szczególniejszą Jej opiekę nad sobą, prosił Stolicę Apostolską o wyraźne stwierdzenie, że Maryja jest Królową Polski przez pozwolenie na koronację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej.

Życzenie narodu spełnił papież Klemens XI, wydając Brewe, mocą którego **w dniu 8. września 1717 roku odbyła się koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.**

W kilkadziesiąt lat później przysłała na nas długa niewola, która trwała do 1918 roku.

W czasie tej niewoli naród polski nie przestał wierzyć w pomoc Maryi, a najwidoczniejszym tego wyrazem są słowa błogosławionego już dziś ks. Bronisława Markiewicza – założyciela Towarzystwa św. Michała Archanioła, wypowiedziane na uroczystości narodowej N. Marii Panny, Królowej Korony Polskiej w pierwszą niedzielę maja 1911 roku w następujący sposób:

„Stańmy wszyscy jak jeden mąż przy sztandarze Maryi, Królowej Polski z hasłem: „Wszystko przez Maryję”, albowiem wedle nauki Kościoła wszystkie łaski, co do duszy i co do ciała przychodzą za pośrednictwem Maryi. Mężowie nauki, mistrze sztuki polskiej, sławcie dziełami waszymi potęgę i dobroć Maryi, Królowej naszej! O ileż kart w historii naszej dostarczy nam wątku do utworów na cześć tej Pani i Matki naszej!...

Wstąpcie wszyscy do bractwa Królowej Korony Polskiej. Pierwsza niedziela maja, poświęcona czci N. Marii Panny Królowej Korony Polskiej, jako pamiątka ślubów Jana Kazimierza, niech stanie się największą uroczystością narodową. Jest ścisłym obowiązkiem naszym pod utratą posłannictwa przeznaczonego nam przez Opatrzność – ślub Marii obiecany dopełnić, był on bowiem uczyniony w imieniu całego narodu naszego. Od was kapłani polscy głównie zależy, aby naród polski był rzeczywiście narodem Maryi a Ona jego Królową.

Wzywał Jeremiasz kapłanów narodu izraelskiego, kiedy się znajdował w położeniu podobnym do naszego, iżby upadłszy na twarze modlili się między przedsionkiem a ołtarzem za swój naród. Was kapłani polscy wzywa dzisiaj Bóg podobnie, abyście upokorzeni częstą spowiedzią, dorocznymi ćwiczeniami duchownymi, uświęceni gorliwym spełnianiem wzniosłych obowiązków waszych, codziennie przy ofierze Mszy św. wznosili czyste dłonie wasze do Pana Zastępów i przez przyczynę Marii, św. Michała i świętych patronów polskich błagali Go o rychłe zmiłowanie się nad narodem naszym. Mówcie często do Niego: „Przebacz Panie, przebacz narodowi Swemu, przebacz Panie narodowi Maryi.”

Narzekamy już tak długo na ciężkie próby, którymi Pan nas nawiedza a nie modlimy się jak należy. Modlitwa jest wszechmocna, ona przebija obłoki i stanie się z nami to, co się stało w narodzie izraelskim za króla Jozafata. *„Bili się zaślepieni wrogowie ludu wybranego: Moabici, Amonicie i Idumejczycy, jakoby byli sobie nieprzyjaciółmi, zaś naród wybrany przypatrywał się tej rzezi z góry wysokiej a potem przez trzy dni zbierał po nich łupy”.*

Najświętsza Maryja Panna nie zawiodła nadziei wielkiego kapłana, bo przez Swoje wstawiennictwo u Swego Syna sprawiła, że Polska odzyskała wolność.

Nie przestała Maryja używać swej opieki także Polakom wyzwalamym się z niewoli, czego dowodem jest „Cud nad Wisłą”. W sam dzień bowiem Matki Boskiej Zielnej, kiedy zdawało się, że cofające się wojska polskie nie oprą się nacierającym na nie bolszewikom, przyszło do wspomnianego wielkiego zwycięstwa, właśnie za przyczyną N. Marii Panny, która natchnęła wodza szczęśliwą myślą a wojsko – męstwem.

I teraz naród Maryi prosił Stolicę Piotrową o ustanowienie osobnego święta na cześć swej ukochanej Królowej. Ojciec św. Pius XI, który był nuncjuszem apostolskim w Polsce i przypatrywał się walce nad Wisłą, wydał **dekret 23 października 1924 roku, mocą którego zostało ustanowione święto Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja.**

Uciekajmy się więc, jak zawsze tak i dzisiaj w naszym trudnym położeniu o pomoc do N. Marii Panny, zwłaszcza, że Ona wyraźnie dała nam poznać, że chce być Królową naszą i chce nas mieć swoim narodem wybranym. Wszak wzywana tym

imieniem, już nieraz ocaliła naród nasz od klęsk największych! Ona dopomoże nam i teraz wydobyć się z trudnego położenia naszego.

Umocni nas a nawet wywyższy, jeżeli na to zasłużymy. Przeto nie przestańmy do niej wołać:

O Matko Najświętsza, Królowo nasza,
Ciebie lud polski do swych serc zaprasza!
Racz się więc Pani nad nami zlitować,
W dzisiejszej potrzebie nas poratować!

Z. G. z Przemyśla

PS. Święta Kongregacja Obrzędów dekretem z 15.01.1930r zatwierdziła Officium i Mszę św. na święto N.M. Panny Królowej Polski (po łacinie) do odmawiania w dniu 3 maja.

Przygotował Edward Romanik

Z dawna Polski Tyś Królową

3 maja - Święto Królowej Polski. Różne formy nabożeństwa do Matki Bożej mają w Polsce wielowiekową tradycję. Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej - obchodzone początkowo w pierwszą niedzielę maja - Stolica Apostolska ustanowiła w pierwszym dziesięcioleciu XX w. dla diecezji lwowskiej. Później papież Pius XI przeniósł je na 3 maja i rozszerzył na całą Polskę. Pierwszy raz święto Królowej Polski obchodzono w 1925 r.

Matka Boża jest spotkaniem.

Pragnę napisać świadectwo o ks. Stanisławie. Chcę skupić się na maryjnym wątku w Jego życiu i działaniu. Będzie to jedynie dotknięcie tego bogatego nurtu w życiu ks. Stanisława. Spotkanie ks. Stanisława poczytuję za wielki dar Boży. Wierzę, że nie ma przypadkowych spotkań. Najczęściej dopiero z perspektywy czasu dostrzegamy planowe działanie Opatrzności Bożej w krzyżowaniu się dróg ludzkich. Księdza Stanisława poznałam na Jasnej Górze.

Był rok 1961. Ksiądz Stanisław był dopiero niespełna dwa lata po święceniach kapłańskich. Ja po ukończeniu studiów pracowałam na Jasnej Górze w Instytucie Ślubów Narodu, który mieścił się w obrębie klasztoru w tzw. „pokojach królewskich” (nazwa historyczna). Jasna Góra tętniła pracą i modlitwą. Trwała Wielka Nowenna Narodu Polskiego, której program miał cele moralne i społeczne - przygotowujące do obchodów Jubileuszu Chrztu Polski w 1966 roku. Na Jasną Górę przybywały pielgrzymki ze wszystkich parafii na nieustanne modlitwy i czuwania nocne wspierające przygotowania Jubileuszowe. Później przybywali pielgrzymi na Czuwania Soborowe - wyprasząc łaski dla obradujących w Rzymie Ojców Soborowych i modląc się za owoce Soboru.

Właśnie na wiosnę 1961 r. zgłosił się do Instytutu na Jasnej Górze młody kapłan ks. Stanisław Kuraciński i doręczył mi list od ks. Feliksa Folejewskiego, którego poznałam rok wcześniej w Ołtarzewie. Ksiądz Feliks prosił

mnie, abym zajęła się ks. Stasiem, który był jego przyjacielem i kolegą z tego samego kursu seminaryjnego.

W sposobie bycia ks. Stasio był zwyczajny, bezpośredni, szybko nawiązywał kontakt. Już w pierwszej rozmowie dowiedziałam się, że ks. Stanisław przyjechał z Zakopanego, z Krzeptówek. Pracował w zespole misjonarzy pod kierunkiem ks. Stanisława Czapli. Księża prowadzili rekolekcje w całej Polsce szerząc ideę różańca rodzinnego, głosząc Orędzie Fatimskie. Ksiądz Stasio - z właściwym sobie zaangażowaniem, dzielił się doświadczeniami pracy rekolekcyjnej. Wyposażony w materiały maryjne Instytutu wrócił do pełnienia swoich zadań. Odtąd często drogi ks. Stanisława prowadziły przez Jasną Górę. Poznał Marię Okońską - założycielkę naszego Instytutu i cały nasz Zespół. Stał się naszym serdecznym przyjacielem i bratem. Jego zainteresowania były zbieżne z nurtem pracy Instytutu. Dlatego program Komisji Maryjnej Episkopatu oraz inicjatywy duszpasterskie, które rodziły się i wykuwały w Centrali Instytutu Ślubów Narodu, przyjmował za własne i zaszczepiał je w sercach ludzi prowadząc rekolekcje.

Cieszył się bardzo z osobistego spotkania ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego - naszego Ojca. Ksiądz Staś od początku przypadł Ojcu do serca. Odtąd spotykał ks. Prymasa na Jasnej Górze, na Miodowej w Warszawie, a nawet czasem odwiedzał na Bachledówce w czasie wakacji. I to

On uzyskał od ks. Prymasa figurę Matki Bożej Fatimskiej, którą ks. Prymas otrzymał w darze od Biskupa Fatimy. I tak z prymasowskim błogosławieństwem figura Matki Bożej wyruszyła na rekolekcyjne szlaki. Obecnie czczona jest w sanktuarium na Krzeptówkach.

Ksiądz Stanisława w szczególny sposób charakteryzował nigdy nie wyczerpujący się entuzjazm. Nic Go nie załamywało, nie zniechęcało. Był niezmordowany w działaniu na rzecz służby ludziom i misjom. Miał ciągły niedosyt - pragnął więcej i więcej. Spalał się. Czasem wydawało się, że zatracił się jedynie w działaniu. Ale ten, kto Go bliżej poznał odkrywał głęboki nurt modlitwy, więzi z Bogiem i Matką Najświętszą.

Ksiądz Stanisław został zaproszony do udziału w spotkaniach na Jasnej Górze, grupy tzw. „Szaleńców”, których później ks. Prymas Wyszyński nazwał „Realistami”.

W rzeczywistości komunistycznej, w której znalazła się Polska, trzeba było szukać sposobów nie tylko na przetrwanie Kościoła, ale na jego rozwój i na podtrzymanie ducha w Narodzie. Późniejsze wielkie dzieło - Milenijny Akt Oddania - rodziło się w trudzie, na modlitwie - od małego ziarenka. „Realści” poszukiwali - zgłębiając myśl teologiczną i mariologiczną na temat oddania Matce Bożej. Szukali sposobu odwrócenia tej trudnej sytuacji dla Kościoła i Polski. Rozpoczęli od siebie - zawierając się Matce Bożej, oddając się Jej osobiście do dyspozycji - aż do granic niewoli, zastawiając siebie za wolność Kościoła i Polski.

Wśród osób, które podjęły taki program działania, byli między innymi: ojcowie Paulini - o. Jerzy Tomziński - generał zakonu, o. Teofil Krauze - przeor Jasnej Góry, o. Piotr Rostworowski - benedyktyn z Tyńca, późniejszy kameduła, o. Jerzy Domański - franciszkanin z Niepokalanowa, o. Winiarski - redemptorysta z Tuchowa, ks. Franciszek Blachnicki - obecnie Sługa Boży, księża Pallotyni: ks. Edmund Boniewicz, ks. Feliks Folejewski, ks. Stanisław Kuraciński, Maria Okońska z naszym Instytutem oraz ludzie świeccy z różnych środowisk.

Rok 1961 był jakby nieustanną pielgrzymką polskiego duchowieństwa na Jasną Górę i zawieraniem wszystkiego Maryi. Oddali się Matce Bożej księża biskupi, kapłani, zakony, seminaria zagrożone zamknięciem przez władze PRL.

4 września 1961 r. na zakończenie rekolekcji Episkopatu na Jasnej Górze nastąpiło po raz pierwszy publiczne, uroczyste oddanie Polski i wszystkiego, co Polskę stanowi, w świętą niewolę miłości Maryi Królowej Polski. Była to pierwsza zapowiedź oficjalna „Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła w Polsce i w świecie.” W tym Akcie wielu dostrzega źródło wyniesienia Polaka na Stolicę Piotrową.

W tym wszystkim od pierwszych lat kapłaństwa uczestniczył ks. Stanisław. Dlatego nic dziwnego, że ukochał Matkę Bożą Jasnogórską nade wszystko. Nad Jego łóżkiem do końca życia wisiał Jej wizerunek - dar na 25-lecie kapłaństwa. A na sercu nosił jasnogórski medalik, z którym się nigdy nie rozstawał aż do śmierci. Medalik ten wróci na Jasną Górę jako wotum.

Zapewne bliska Mu była Królowa Apostołów i Matka Bożej Miłości, którą nosił stale przy sobie Założyciel ks. Wincenty Pallotti. Ale gdy ks. Stanisław został powołany do pracy dla misji na świecie - czcił Maryję w różnych postaciach i wezwaniach - tak jak brzmi pieśń:

„...Ty z Jasnej Góry,
Ty z Ostrej Bramy,
z Lourdes i z Fatimy
Módl się za nami...”

(Maciej Józef Kononowicz)

Ksiądz Staś czcił Matkę Bożą o twarzy czarnej i żółtej, również o skośnych oczach. Przysyłał z podróży po świecie kartki z Jej wizerunkiem o różnych rysach - tak jak widziały Ją ewangelizowane narody różnych kontynentów. Cieszyły mnie szczególnie, te z Afryki, gdzie przebywałam sześć lat w czasie drugiej wojny światowej; przypominały mi lata dzieciństwa i dorastania, gdy uratowana zostałam wraz z innymi Polakami dzięki Armii Andersa z zesłania na Syberię.

Wszystkie inicjatywy misyjne ks. Stanisław prowadził z właściwym sobie zaangażowaniem i rozmachem. Ale był w tym ludzki, zwyczajny i zatroskany również o sprawy codzienne. Pamiętam jak ks. Prymas Wyszyński - nasz Ojciec - opowiadał nam jak Staś - tak mówił o ks. Stanisławie - pokazał Ojcu pełen bagażnik w samochodzie zakupionych dziecięcych koszulek i spodenek, koniecznie bawełnianych, dla murzyńskich dzieci. Ojciec mówił to ze wzruszeniem, podziwem i wielką radością. Państwo Czarcinińscy Teresa i Leszek z rodziną,

mogą powiedzieć ile paczuszek przesłano do Rwandy. Cały pokój od podłogi do sufitu był wypełniony 1-kilogramowymi paczuszkami, bo większych poczta nie przyjmowała. Ile rąk się natrudziło! Podobnym punktem przygotowywania paczuszek był również dom naszego Instytutu na Marsie.

Wśród prac duszpasterskich wiele czasu i serca poświęcał sprawie odrodzenia polskiej rodziny. Zaproszony przez Lilę – Marię Wantowską i ks. Feliksa Folejewskiego do pomocy w Rodzinie Rodzin, która od początku jest wspólnym dziełem Instytutu i księży Pallotynów podjął się prowadzenia duchowego niektórych grup dziecięcych i młodzieżowych. Współpracował z wychowawcami - Krystyną Bagińską-Romanik, Barbarą Grotkowską i innymi. Wspierał akcje wakacyjne, brał udział w uroczystościach dzieci przystępujących do I Komunii świętej, w spotkaniach prymicyjnych, opłatkowych i wielkanocnych, czasem w spotkaniach opiekunów grup parafialnych. Zawsze RR była w kręgu Jego zainteresowania i pomocy. To dzięki staraniom ks. Stasia otrzymaliśmy z Niemiec piece gazowe do ogrzewania pomieszczeń na Łazienkowskiej. Wiele osób z RR wspierało działalność misyjną, którą prowadził ks. Stasio. Z wieloma rodzinami łączyła go serdeczna przyjaźń.

Ksiądz Stanisław pozostawił ślad dobroci w sercach wielu ludzi. Był zwyczajnie dobry. Działał dyskretnie, delikatnie, jak „niewidzialna ręka”. Przekazywał dobra - od tych, co mieli - tym, którzy nie posiadali. Dzięki temu ktoś skończył studia, ktoś mógł przeżyć i spożywać codziennie chleb i żywić dzieci. Ksiądz znajdował czas - przy tak wielu obowiązkach - aby odwiedzić chorą osobę, samotną, starszą. Nigdy nie zapomnę radości pani Józki z Otwocka, która dzięki ks. Stasiowi mogła pielgrzymować do Fatimy. Nigdy sama nie mogłaby się tam udać. Wiele tajemnic kryje życie ks. Stanisława.

Po bratobójczej wojnie w Rwandzie ksiądz zaczął natychmiast organizować pomoc w odbudowie placówek misyjnych. Również po

dramatycznym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło rwandyjskie placówki pallotyńskie, wyjechał na ratunek - chociaż Jego noga z otwartą raną była w złym stanie. Nastąpiło zakażenie. Wrócił i prosto z samolotu trafił do szpitala. Groziła Mu amputacja stopy. Ksiądz Stasio wierzył, że ks. Prymas Wyszyński pomoże Mu również uratować nogę. Przyniesiona do szpitala piuska kardynalska, położona na chorej stopie pomogła. Głęboko w to wierzył ks. Staś. Mimo że wyraził zgodę na amputację, już nie trzeba było jej dokonać.

Moje świadectwo pragnę zakończyć stwierdzeniem, które bardzo często dotyczy ludzi niezwykłych. U początku ich życia jest obecna miłość i modlitwa rodzinna. Bogate i pracowite życie ks. Stasia zaczęło się kształtować w gnieździe rodzinnym. Ksiądz Staś kochał swoich rodziców, brata i rodzinę, o którą się troszczył. Zacytuję tylko krótki fragment listu pana Stanisława Kuracińskiego - ojca ks. Stasia, który napisał do mnie dziękując za pomoc i udział w pogrzebie mamy Marii Kuracińskiej. Tak napisał: *...„Mama bardzo Stasia kochała, zawsze się modliła za Stasia i mnie zapraszała do różańca. Przeważnie tak mobilizowała do modlitwy, gdy Stasio pojechał do Afryki, to już bez przerwy się modliła, żeby Stasio szczęśliwie wrócił i tak się bardzo troszczyła o Niego. Jak już przyjechał, to była zadowolona i inne życie było w niej”... .*

Różaniec odmawiany przez rodziców czyni cuda. To dziwna tajemnica. Ksiądz Stanisław prowadził rekolekcje fatimskie różańcowe. I to właśnie Jemu s. Łucja w czasie wizyty w portugalskim klasztorze w Coimbra oddała swój własny różaniec, który dla ks. Stasia był jak relikwia. Krąg się zamknął.

Ostatnia książka, którą otrzymałam 4 lutego br. od ks. Stasia nosi tytuł: „Zawierzyć Maryi”.

JEJ zawierzam Jego życie i wieczność. Bo ONA jest spotkaniem.

Nieustannie dziękuję Bogu za dar tego spotkania.

Maria Gabiniewicz

**Z przyjemnością zawiadamiamy,
że już działa pierwsza wersja naszej strony internetowej**

www.wodzirej.waw.pl

Polecamy się!

Pozdrawiamy Maria i Mirek Świerczyńscy

*Do diakonów należy między innymi:
asystowanie biskupowi i prezbiterom przy celebracji Boskich misteriów,
szczególnie Eucharystii, jej udzielanie,
asystowanie przy zawieraniu małżeństwa
i błogosławienie go,
głoszenie Ewangelii i przepowiadanie,
prowadzenie pogrzebu
i poświęcanie się różnym postugom miłości.*

KKK 1570

DNIA 14 MAJA 2006 ROKU O GODZ. 10³⁰
BĘDĘ MIAŁ ZASZCZYT PRZYJĄĆ

ŚWIĘCENIA DIAKONATU

Z RĄK JEGO EKSCYDENCJI
KSIĘDZA BISKUPA MARIANA DUSIA

Pragnę na tę uroczystość serdecznie zaprosić
C I E B I E

i jednocześnie proszę o modlitwę w mojej intencji

Andrzej Sikorski

OBRZĘD ŚWIĘCEŃ ODBĘDZIE SIĘ W KOŚCIELE SEMINARNYJNYM P/W WNIEBOWZIECIA NMP
I ŚW. JÓZEFA OBLUBIEŃCA PRZY ULICY KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 52/54 W WARSZAWIE

WAKACJE Z BOGIEM

Dzieci - SPAŁA 17-30 lipca 2006

Młodzież - SPŁYW kajakowy Krutynią 17-30 lipca 2006

Koszt dla uczęszczających na spotkania RR 750zł (obecność na
co najmniej 60% spotkań),
pozostali 850zł .

Rodziny - KUJANKI

1-14 lipca 2006 bliższe informacje Michał Rogala tel. 501 155 952

Seniorzy – WŁADYSŁAWOWO

12 – 21 września bliższe informacje Jadwiga Gołębiowska tel. 857 92 61
Koszt 38zł od osoby za dzień

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN:

TERMINY STAŁE:

środy – godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu -godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV – godz. 19.30
spotkania małżeństw grupy św. Józefa

I sobota miesiąca – godz. 10.00
spotkania opiekunów grup

III niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

IV niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania dzieci szkoły podstawowej
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej - spotkania na Skaryszewskiej w III niedzielę miesiąca o godz. 16.00 - rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 822 64 06, 0609 716 923

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

24 maja środa - modlitwa Rodziny Rodzin przy Świątyni Opatrzności Bożej
Msza św. o 18.00 nabożeństwo 18.30, adoracji i Mszy św. w Ośrodku nie będzie.

26 maja piątek wizyta Ojca św. Benedykta XVI, Msza św. na pl. Piłsudskiego godz. 9.30

28 maja niedziela godz. 19.00 Msza św. w KATEDRZE w 25 rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, **Rodziny Rodzin nie może zabraknąć!**

29 maja poniedziałek godz. 19.00 Msza św. w Katedrze z udziałem ZLOTU młodzieży ze szkół imienia Stefana kardynała Wyszyńskiego, oraz uroczyste przejście z Katedry pod pomnik Ojca przed kościołem sióstr Wizytek

4 czerwca od godz. 13 spotkanie Rodziny Rodzin w Domu Ojca w Choszczówce

5 czerwca - święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła Msza św. na Łazienkowskiej godz. 18.00 dalszy ciąg obchodów 25 rocznicy śmierci Stefana Kardynała Wyszyńskiego

24 czerwca w sobotę. modlitwa Rodziny Rodzin przy Świątyni Opatrzności Bożej Początek 18.30. szczegóły w kolejnym biuletynie

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: rodzina@post.pl

ks. Marek Szumowski 0.608 441 508,; 654 64 62

Agata Gierałowska 0 501 090 267; 642 40 05

Iwona Czarcińska 0.604 481 484

Marzena Kozak 0.602 525 356

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań. Chcemy wspólnie cieszyć się z narodzin, dziękować Bogu za ważne jubileusze, wspólnie omadlać trudne sprawy, uczestniczyć w odejściach do Ojca naszych bliskich. Chcemy stworzyć możliwość dzielenia się tym wszystkim, co jest ważne w naszym życiu. Dlatego proponujemy, abyście pisali do biuletynu, a te Wasze listy czy informacje w miarę wolnego miejsca będą umieszczone w następnych numerach.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przesyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail: Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl lub Małgorzata Kowalik: malgorzatakowalik2@neostrada.pl.